

Natalia Piórczyńska-Krawczyńska  <https://orcid.org/0000-0003-0296-1326>
Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi
e-mail: npiorczynska@ahe.lodz.pl

Antropocentryzm, uprzedmiotowienie i animalizacja w języku polskim

Streszczenie

Tematem artykułu są przejawy antropocentrycznych przekonań na temat statusu zwierząt oraz metafory i porównania animalizujące ludzi. Odwołano się w nim do koncepcji językowego obrazu świata Jerzego Bartmińskiego, kategorii uprzedmiotowienia w ujęciu Marty Nussbaum oraz badań nad dehumanizacją i pokazano, w jaki sposób język odzwierciedla wartościowanie i wyraża status przypisywany zwierzętom i ludziom. Wskazano przykłady odmawiania podmiotowości zwierzętom oraz dewaluowania ludzi poprzez metafory i porównania sugerujące ich zwierzęcość. Omówiono przykłady z języka potocznego wskazujące na ewolucję społecznej wrażliwości oraz postulaty obiektywnego odzwierciedlania w języku faktów dotyczących zwierząt. Konkluzje podkreślają znaczenie refleksji nad rolą języka w kształtowaniu postaw etycznych i jego potencjał w procesie redefiniowania wspólnoty moralnej.

Słowa kluczowe: język, antropocentryzm, dyskryminacja zwierząt w języku, dehumanizacja, wspólnota moralna

Przekonania na temat zwierząt

Język odzwierciedla, ale również kształtuje to, jak myślimy o zwierzętach. Tematem artykułu są metafory, derywacje i opozycje, które wzmacniają przekonania o ich podrzędnym statusie w stosunku do ludzi. Zwierzętom odmawia się często wielu cech przypisywanych człowiekowi, m.in. inteligencji, zachowań społecznych i altruistycznych oraz zdolności komunikowania się. Ten sposób myślenia od wieków kształtowała myśl Zachodu – zarówno teologiczna, jak i filozoficzna. Istotny wkład miał w tym względzie Augustyn, Tomasz z Akwinu i nauka Kościoła w ogóle, a także Kartezjusz. Myślenia w tych kategoriach nie podważał również główny nurt renesansowego humanizmu, który

przeciwstawiał wyjątkowość człowieka kierowanej instynktem zwierzęcości. Zgodnie z tą tradycją zwierzęta są istotami stojącymi niżej w hierarchii bytów od ludzi. Przekonania o tym, że są pozbawionymi duszy, zdolności myślenia i odczuwania automatami, legitymizowały prawo do wykorzystywania zwierząt zgodnie z ludzkim interesem. Chociaż argument o posiadaniu duszy stracił na sile oddziaływania, zastąpiły go inne, związane z wolnością, moralnością i intelektem. Współcześnie wiadomo, że zwierzęta odczuwają ból i przyjemność, a przynajmniej część z nich ma złożone funkcje poznawcze, zachowania społeczne i inne kojarzone tradycyjnie wyłącznie z ludźmi właściwości. Wydawałoby się, że te argumenty są wystarczająco przekonujące, aby znacząco zmienić się zarówno sposób postrzegania, jak i traktowania zwierząt. Tak jednak nie jest.

Antropocentryczny obraz świata

Jerzy Bartmiński definiował językowy obraz świata (JOS) jako utrwaloną w języku interpretację rzeczywistości, będącą odbiciem społecznych systemów wartości, przekonań i stereotypów. Znamienne, że JOS jest silnie antropocentryczny i zakorzeniony w kulturze użytkowników języka, a ponadto bliżej mu do wiedzy potocznej niż naukowej (Bartmiński, 2012: 11–21). Jak pisze Anna Pajdzińska, w JOS „kategoria zwierząt nie tylko ma inny zakres niż w obrazie naukowym, ale również jest wyraźnie skontrastowana z kategorią ludzi” (Pajdzińska, 2017: 139). Człowieczeństwo i to, co ludzkie jest wartościowane zazwyczaj dodatnio i stoi w opozycji do tego, co zwierzęce. Jeśli zatem postępujemy wobec innych etycznie i wykazujemy się empatią, zgodnie ze zwyczajem językowym zachowujemy się *po ludzku* albo *jak człowiek*. Natomiast prymitywne i dewiacyjne zachowanie będzie wyrazem *zezwierzęcenia*, okrucieństwo zaś przejawem *bestialstwa*. Anna Pajdzińska zwraca uwagę, że derywaty utworzone od hiponimów słowa *zwierzę*, takich jak *bestia* czy *bydlę* wyrażają jeszcze silniejszą dezaprobatę (Pajdzińska, 2017: 140).

W większości przypadków nazywanie innych ludzi, ich właściwości albo działań w sposób odwołujący się do konkretnych nazw lub cech zwierząt ma charakter obraźliwy i dewaluujący. Język polski obfituje w takie określenia. Nazywając kogoś *osłem* albo *baranem*, sugerujemy, że jest głupi. Określenie młodej kobiety *gąską* wydaje się bardziej pobłażliwe, ale ma też seksistowskie i audultystyczne zabarwienie, co pokazują niektóre przykłady z Narodowego Korpusu Języka Polskiego. Negatywne sądy o moralności innych ludzi bywają wyrażane za pomocą metafor, takich jak na przykład *świnia*, *hiena* czy *zmija*. Użytkownik języka, dokonując wyboru konkretnego wyrazu z tego zestawu, może doprecyzować, na czym polega niedoskonałość natury osoby, o której się wypowiada, podkreślając na przykład jej skłonność do *żerowania* na cudzym nieszczęściu. *Żerować* i *żreć* to z kolei przykłady czasowników stosowanych tylko w odniesieniu do zwierząt oraz ludzi, którzy z różnych względów są oceniani negatywnie. Jeśli intencją wypowiedzi nie jest obrażenie albo zdeprecjonowanie innej osoby, mówi się, że człowiek *je*. Czynności, stany, ale i części ciała to kategorie leksykalno-semantyczne, które nazywa się w wielu przypadkach odmiennie w zależności od gatunku i statusu przypisywanego konkretnej istocie. Zwierzęta mają *lby*, *pyski*, *mordy*, *lapy*, a ludzie – *głowy*, *twarze*,

ręce i nogi. Zwierzę szczeka, wyje, koci się i zdycha. Człowiek mówi, krzyczy, płacze, rodzi się i umiera.

Uprzedmiotowienie

Peter Singer upatruje w uprzedmiotowieniu zwierząt głównej przyczyny, dla której współczesna cywilizacja eksploatuje je na przemysłową skalę (Singer, 2004: 94). Katarzyna Środa-Więckowska pisze o tym zjawisku w odniesieniu do języka, odwołując się do JOS w rozumieniu Jerzego Bartmińskiego. Sugeruje natomiast, że stosowanie słownictwa kojarzonego ze zwierzęcością nie ogranicza się do utrwalania stereotypów językowych (Środa-Więckowska, 2021).

Badaczka odwołuje się do koncepcji Marty Nussbaum, która wyróżniła czynniki prowadzące do uprzedmiotowienia jako przejawu dyskryminacji ludzi, zwłaszcza kobiet. Polska autorka wykorzystuje te kategorie w odniesieniu do zwierząt, w myśl twierdzenia, że „przedmiotem jest każdy byt, który ludzie świadomie lub nie uznają za przedmiot” (Środa-Więckowska, 2021: 62).

W ujęciu Nussbaum uprzedmiotowienie oznacza instrumentalne traktowanie istoty, przekonanie o możliwości jej posiadania oraz postrzeganie jej jako wymiennej wobec innych bytów tego samego rodzaju. Istocie takiej odmawia się autonomii i zdolności decydowania o sobie, sprawczości oraz integralności jej własnych granic. Istota uprzedmiotowiona postrzegana jest jako bierna. Akceptuje się możliwość jej skrzywdzenia lub zniszczenia i odmawia jej ekspresji (Por. też: Haslam, 2006: 453).

Środa-Więckowska wskazuje także przejawy uprzedmiotowienia, opisane przez Rae Langton. Jakkolwiek odnosiły się pierwotnie do kobiet, dotyczą zjawisk obecnych również w postrzeganiu zwierząt. Polegają one na utożsamianiu uprzedmiotawianej istoty z jej ciałem lub jego częścią „(np. pierś, udko, tusza, karkówka)” oraz z tym, jak wygląda i jak jest percypowana przez zmysły „(np. cuchnąca świnia, uroczy piesek)”. W tym ujęciu uprzedmiotowienie oznacza też uciszanie, tj. „traktowanie istoty, jak gdyby była niema, niezdolna do komunikowania się i wyrażania własnych uczuć (np. negowanie faktu, że także zwierzęta pozaludzkie czują ból, smutek, strach oraz całe spektrum innych emocji)” (Środa-Więckowska, 2021: 62).

Język nie jest neutralny

Uprzedmiotawianie zwierząt przyczynia się do ich dyskryminacji i niepoczucia się do obowiązków moralnych w stosunku do nich. Konwencja językowa może utrwaląć takie przekonania. Może także je kształtować w stosunku do ludzi. Kiedy porównania, metafory i język przypisujący zwierzęce cechy są stosowane do negowania człowieczeństwa określonych osób i grup, jest to przejaw dehumanizacji, odmiana mowy nienawiści. Dehumanizacja wyraża pogardę i legitymizuje przemoc wobec tych, którzy są jej celem. Wzmacnia też społeczną polaryzację, wprowadzając binarny podział oparty na opozycji

„my” i „oni” (Domagała, 2021: 253). Częsty kontakt z dehumanizującymi wypowiedziami powoduje u odbiorców odwrócenie na nienawistne treści i sprzyja intensyfikacji uprzedzeń wobec atakowanych w ten sposób grup (Soral i in., 2018). Podkreślam, że nie mówię tu o jakimś rzadko spotykanym zjawisku, bo dehumanizacja występuje bardzo często w komentarzach publikowanych na portalach internetowych, zwłaszcza tych o tematyce politycznej, oraz w mediach społecznościowych. Nie jest należycie stygmatyzowana, o czym przekonał się każdy, kto ma zwyczaj zgłaszać nienawistne treści administratorom.

Mechanizmy związane z negowaniem człowieczeństwa były od wieków wykorzystywane do usprawiedliwiania przemocy wobec innych ludzi. Jak pisze Joanna Hańderek, „moment, w którym którąś z grup etnicznych czy społecznych zrównano ze zwierzętami, otwierał nieludzkie traktowanie ludzi” (Hańderek, 2022: 61). Nick Haslam w przeglądowym artykule poświęconym dehumanizacji wyróżnia dwie formy tego zjawiska: zwierzęcą i mechanistyczną (Haslam, 2006). Pierwsza polega na odmawianiu unikalnych ludzkich cech i przedstawianiu dehumanizowanych grup lub osób jako podobnych do zwierząt, druga na odmawianiu im ludzkiej natury i przedstawianiu ich jako przedmioty albo automaty. W tym ujęciu dehumanizacja nie manifestuje się wyłącznie w kontekście konfliktu, skrajnie negatywnego wartościowania i relacji międzygrupowych. Stanowi zjawisko bardziej złożone i jest zakorzeniona w procesach zarówno społecznych, jak i poznawczych. Wyszczególnię niektóre z jej przejawów opisanych przez Haslama.

Historycznie udokumentowana dehumanizacja, która była motywowana rasizmem, obejmowała m.in. porównania Afrykanów do małp. Inne grupy przyrównywane były do psów, świń, szczurów, pasożytów oraz insektów. Ten ostatni rodzaj porównań Arkadiusz Domagała określa jako „insektyzację, którą, ze względu na skojarzenia związane z eliminacją (odwszawianiem, dezynsekcją itd.) należy traktować jako wyjątkowo nienawistną formę dehumanizacji” (Domagała, 2021: 460). Taka forma dehumanizacji jest często analizowana w kontekście aktów ludobójstwa.

Haslam pisze również o animalizacji i uprzedmiotowieniu kobiet, posługując się m.in. wymienionymi w tym tekście wcześniej kategoriami Marty Nussbaum. Zwraca uwagę na towarzyszące niektórym przejawom uprzedmiotawiania kobiet łączenie kobiecości z naturą i zwierzęcością oraz niższym porządkiem istnienia w ogóle. Osoby z niepełnosprawnościami określano za pomocą organicznych metafor i porównywano do pasożytów infekujących organizm społeczny. Odmawiano im wrażliwości na ból oraz przypisywano instynktową naturę, łączono je z rzekomo szczególnie wysokimi wskaźnikami prokreacji oraz sugerowano skłonność do niemoralnych i przestępczych zachowań. W tym kontekście warto mieć na uwadze, że XX-wieczna przemoc motywowana rasizmem i ableizmem, miała korzenie w antropologii ras (Morawiec, 2018).

Przekonanie o istnieniu hierarchii bytów, wśród których te znajdujące się niżej traktowane są instrumentalnie i pozbawiane podmiotowości nadal jest głęboko ugruntowane. Przesuwa się jedynie granica oddzielająca grupę, która jest dyskryminowana, od reszty. Zwierzęta są wyłączone ze wspólnoty moralnej, tak jak kiedyś nie należały do niej kobiety, osoby z niepełnosprawnościami, ludzie o odmiennym pochodzeniu etnicznym, robotnicy i chłopci. Mechanizm rozszerzania się praw na poszczególne grupy, które były wcześniej wykluczone, nie zmienił się od czasu, kiedy opisywał go w wydanej anonimowo broszurze

Vindication of the Rights of Brutes Charles Taylor w 1792 roku (Anker, 2004). Jego tekst był ironiczną odpowiedzią na pisma Mary Wollstonecraft: *Vindication of the Rights of Men* (1790) i *Vindication of the Rights of Woman* (1792), w których uzasadniała nadanie praw wszystkim ludziom – w tym kobietom. Taylor te idee starał się sprowadzić do absurdu, argumentując, że skoro prawa miałyby otrzymać nawet kobiety, to racjonalną konsekwencją będzie rozszerzenie ich także na zwierzęta. Współcześnie przekonanie o absurdalności tego toku rozumowania jest mniej powszechne.

Ewolucja języka

Anna Pajdzińska pisze, że jakkolwiek polszczyzna determinuje „nasz sposób postrzegania zwierząt, utwierdza nas w przekonaniu, że się od nich zasadniczo różnimy, że jesteśmy od nich lepsi i mądrzejsi, nie skłania do zastanowienia, jakie są przesłanki, by tak sądzić” (Pajdzińska, 2017: 146). Wrażliwość użytkowników języka jednak ewoluuje i nie jest jednakowa, dlatego część z nich razi zwłaszcza określanie zwierzęcej śmierci mianem *zdychania*. Katarzyna Środa-Więckowska dostrzega, że „[p]rzejawem zmian w dyskursie publicznym i codziennej komunikacji są określenia funkcjonujące dotychczas głównie na gruncie filozoficzno-etycznym”, które pokazują upowszechnianie się świadomości tego, „że zwierzęta również cierpią psychicznie czy mają swoje niezwykłe prawa” (Środa-Więckowska, 2021: 61). Zakładam, że to zjawisko wynika raczej z doświadczeń osób mających kontakt ze zwierzętami albo zaznajomionych z treściami publikowanymi na temat zwierząt w mediach niż rosnącego zainteresowania etyką. Tę hipotezę warto jednak zweryfikować badawczo. Sądzę, że istotnie dokonuje się pewna ewolucja, czego przykładem jest choćby to, że sposób, w jaki Jerzy Bartmiński definiuje potoczne rozumienie słowa *świnia*, niezupełnie odzwierciedla przekonania dominujące w postindustrialnych społeczeństwach:

Świnia dla przeciętnego użytkownika języka to raczej „zwierzę domowe, hodowane na mięso i tłuszcz, żywione byle czym, także odpadkami z gospodarstwa, o skórze różowej z rzadką szczecinią, lubiące ryc w ziemi i tarzać się w błocie, stąd zwykle brudne” itd. (Bartmiński, 2012: 36).

Po pierwsze świnie współcześnie żyją najczęściej w warunkach hodowli przemysłowej. Po drugie badania naukowe dowodzą, że świnie są inteligentne, wykazują zachowania społeczne i mają złożoną osobowość (Gieling i in., 2011, Rekiel i in., 2023). Ta wiedza jest popularyzowana, nie tylko przez organizacje zajmujące się dobrostanem zwierząt¹, ale choćby i portale rolnicze².

Katarzyna Środa-Więckowska podaje przykłady zmian w języku potocznym, które upodmiotawiają zwierzęta. Chociaż część z nich w istocie stosuje się rzadko, wpisują się

¹ Na przykład na portalu Otwartych Klatek, por. 6 rzeczy, których nie wiesz o świniach, <https://www.otwarte-klatki.pl/blog/6-rzeczy-ktorych-nie-wiesz-o-swiniach>.

² Por. portal Rolnik Info, *Świnie bystrzejsze od psów? Popularne zwierzęta, które skrywają wiele tajemnic*, <https://rolnikinfo.pl/swinie-070221-mw-zwierzeta>.

w postulat odzwierciedlania w języku faktów dotyczących zwierząt w sposób niepozostawiający miejsca na niedopowiedzenia i eufemizowanie.

Badaczka wyszczególnia m.in. zastępowanie *zdychania* – *umieraniem*, określeń *właściciel/pan/pani* – *opiekunem*, *przygarniania* – *adoptowaniem* zwierząt. Wymienia też zwyczaj nazywania *uboju* i *hodowli przemysłowej* zwierząt *masowym zabijaniem*, *rzezią*, *zagładą* lub *holokaustem*. Określenia dotyczące hodowli przemysłowej i uboju nie są raczej powszechnie stosowane, dotyczy to zwłaszcza porównań do Holokaustu. Dowodzą tego przywoływane przez samą autorkę bardzo krytyczne reakcje na wpis Sylwii Spurek udostępniony na Twitterze w 2020 roku, który zawierał grafikę Jo Federiks przedstawiającą „krowy w więziennych pasiakach z gwiazdą Dawida” (Środa-Więckowska, 2021: 65). Analogie między przemysłowym zabijaniem zwierząt i ludzi nie są jednak całkowicie tabuizowane, skoro pisze o nich nawet asocjowany z konserwatywnym poglądem Szymon Hołownia (Hołownia, 2019: 257)³. Ewolucji języka potocznego według Katarzyny Środy-Więckowskiej ma dowodzić także stosowanie sformułowań *zwierzęta pozaludzkie*, *nie-ludzie*, *stworzenia*, *istoty*, *nie-ludzcy krewni*, *bracia mniejsi*, *nasi sąsiedzi*, spośród których dwa pierwsze są jednak bardzo rzadko używane w tekstach nienaukowych (Narodowy Korpus Języka Polskiego wskazuje kilka użyć, a jedynie pojedyncze z nich nie pochodzą z literatury pięknej albo filozoficznej).

Joanna Hańderek zauważa, że określenia *zwierzęta pozaludzkie* i *zwierzęta ludzkie* są oparte na „opozycji człowiek-zwierzę” i wyakcentowują, „że mamy do czynienia ze zwierzętami będącymi poza człowiekiem”. Dostrzega jednak potrzebę mówienia o zwierzętach nowym językiem, który będzie odpowiadał współczesnemu stanowi wiedzy na temat ich doznań i świadomości. Dlatego bardziej przekonuje ją termin zaproponowany przez Dariusza Gzyrę: *sentienci* na określenie wszystkich odczuwających istot (Hańderek, 2022: 65–66)⁴.

Precyzyjny opis rzeczywistości wymaga niekiedy złamania konwencji językowej niezależnie od ewolucji przekonań. Przykładem jest badanie opublikowane w 2022 roku, z którego wynika, że ryby z gatunku *labroides dimidiatus* (wargatek sanitarnik, czyściciel) najprawdopodobniej rozpoznają swoje odbicie w lustrze i mają mentalny obraz twarzy, podobnie jak ludzie⁵. Używam słowa *twarz*, bo w oryginale jego autorzy stosują termin *face* i *self-face recognition*, ale nie jest to jedyny powód. Istotę ich eksperymentu stanowi badanie funkcji poznawczej polegającej na rozpoznawaniu własnego oblicza – właściwej ludziom i niektórym zwierzętom, stąd *twarz* w tym wypadku jest najodpowiedniejszym słowem.

³ Sz. Hołownia, *Boskie zwierzęta*, Kraków 2019, s. 257.

⁴ Joanna Hańderek odwołuje się do referatu Dariusza Gzyry *Od wyzwolenia zwierząt do sentiokracji. Wybrane propozycje interwencji językowych* wygłoszonego podczas konferencji „Kultura wykluczenia? VII Odsłona: Zwierzaki” w 2019 roku.

⁵ M. Kohda, R. Bshary, N. Kubo, S. Awata, W. Sowersby, K. Kawasaki, T. Kobayashi, S. Sogawa, *Cleaner Fish Recognize Self in a Mirror via Self-Face Recognition like Humans*, „Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America (PNAS)” 120, no. 7 (2023): e2208420120, <https://doi.org/10.1073/pnas.2208420120>

Zakończenie

Język, który odzwierciedla głęboko zakorzenione przekonania o wyższości człowieka nad zwierzętami, nie jest neutralnym i obiektywnym narzędziem opisu rzeczywistości. W artykule przedstawiono przykłady utrwalonych konwencją językową określeń, które odzwierciedlają ten hierarchiczny porządek. Uprzedmiotowienie, negowanie, zdolności odczuwania i myślenia, odmawianie autonomii i utożsamianie z fizycznością legitymizuje przemoc wobec zwierząt. Godne uwagi, że podobne konstrukcje myślowe dostrzegalne są także w nienawistnych narracjach, które dehumanizują ludzi, legitymizując wykluczenie i agresję.

Jednocześnie dostrzegalna jest pewna ewolucja języka, która wynika zarówno ze zmieniającej się wrażliwości społecznej, jak i z popularyzacji wiedzy na temat zwierząt. To zjawisko stwarza przestrzeń do dalszych badań nad tym, jak praktyki językowe mogą wspierać lub ograniczać etyczne oraz inkluzywne postrzeganie innych istot. Refleksja nad językiem jest istotna nie tylko w odniesieniu do jego funkcji opisowej, ale również normatywnej i stanowi istotny element debat o sprawiedliwości gatunkowej i granicach wspólnoty moralnej.

Bibliografia

- Anker P. (2004), *A Vindication of the Rights of Brutes*, „Philosophy & Geography”, 7(2).
- Bartmiński J. (2012), *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Domagała A. (2021), *Dehumanizacja w komentarzach internetowych w polskich portalach informacyjnych. Identyfikacja i klasyfikacja zjawiska na przykładzie odbioru Fransa Timmermansa*, „Zarządzanie Mediami”, 9(3), <https://doi.org/10.4467/23540214ZM.21.024.13755>
- Gieling E.T., Nordquist R.E., van der Staay F.J. (2011), *Assessing learning and memory in pigs*, „Animal Cognition”, 14(2), s. 151–173, <https://doi.org/10.1007/s1007101003643>
- Gzyra D. (2019), *Od wyzwolenia zwierząt do sentiokracji. Wybrane propozycje interwencji językowych*, referat wygłoszony podczas konferencji Kultura wykluczenia? VII Odsłona: Zwierzaki, Poznań, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, 27–29 czerwca 2019.
- Hańderek J. (2022), *Trudna droga do podmiotowości: od zwierząt do sentientów*, [w:] H. Mamzer (red.), *Jedno zdrowie. Ludzie i inne gatunki*, Wrocław.
- Haslam N. (2006), *Dehumanization: an integrative review*, „Personality and Social Psychology Review”, 10(3), https://doi.org/10.1207/s15327957pspr1003_4
- Hołownia Sz. (2019), *Boskie zwierzęta*, Kraków.
- Kohda M., Bshary R., Kubo N., Awata S., Sowersby W., Kawasaki K., Kobayashi T., Sogawa S. (2023), *Cleaner Fish Recognize Self in a Mirror via SelfFace Recognition like Humans*, „Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America (PNAS)”, 120(7), <https://doi.org/10.1073/pnas.2208420120>
- Lejman J. (2015), *O zmyślności zwierząt. Rozważania wokół etyki zróżnicowanych natur*, [w:] D. Gzyra i in. (red.), *Filozofia wobec świata zwierząt*, Warszawa.

Morawiec A. (2018), *Literatura polska wobec ludobójstwa. Rekonesans*, Łódź.

Pajdzińska A. (2017), *Śmiercią jakby płytszą nie umierają, ale zdychają zwierzęta. Obraz zwierząt w polszczyźnie na tle ustaleń nauk przyrodniczych*, „Etnolingwistyka”, 29, <https://doi.org/10.17951/et.2017.29.135>

Rekiel A., Wieczorek M., Więcek J. (2023), *Procesy poznawcze, zachowanie i inteligencja świń*, „Roczniki Naukowe Zootechniki”, 50(2), <https://doi.org/10.58146/kgdacv04>

Singer P. (2004), *Wyzwolenie zwierząt*, przeł. A. Alichniewicz, A. Szczęsna, Warszawa.

Soral W., Bilewicz M., Winiewski M. (2018), *Exposure to hate speech increases prejudice through desensitization*, „Aggressive Behavior”, <https://doi.org/10.1002/ab.21737>

Środa-Więckowska K. (2021), *Przejawy upodmiotowienia zwierząt w języku potocznym i debacie publicznej*, [w:] H. Mamzer (red.), *Dobre dla zwierząt. Pozytywne przemiany w relacjach ludzko-ludzkich*, Wrocław.

*6 rzeczy, których nie wiesz o świnia*ch, <https://www.otwarteklatki.pl/blog/6-rzeczy-ktorych-nie-wiesz-o-swiniach> [dostęp: 29.07.2023].

Świnie bystrzejsze od psów? Popularne zwierzęta, które skrywają wiele tajemnic, <https://rolnikinfo.pl/swinie-070221-mw-zwierzeta> [dostęp: 29.07.2023].

Abstract

Anthropocentrism, objectification, and the animalisation of humans in the Polish language

This article examines manifestations of anthropocentric beliefs about the status of animals as well as metaphors and comparisons that animalise human beings. It draws on Jerzy Bartmiński's concept of the linguistic worldview, Martha Nussbaum's notion of objectification, and research on dehumanisation to show how language reflects systems of values and conveys the status ascribed to both animals and humans. The paper highlights instances in which animals are denied subjectivity and humans are devalued through metaphors and comparisons that associate them with animality. It also discusses examples from everyday language that indicate a gradual evolution of social sensitivity, along with proposals to render facts about animals in language more accurately and objectively. The conclusions underscore the significance of reflecting on the role of language in shaping ethical attitudes and its potential to contribute to a redefinition of the moral community.

Keywords: language, anthropocentrism, linguistic discrimination against animals, dehumanisation, moral community